

Na jedną nutę...!

Nie ma może miasta w Galicyi, któreby nie poszczyciło się pomysłami geszefciarskimi swego budowniczego miejskiego. Jestto prawdziwa „plaga miejska“, która wyzyskuje w bezwstydnym i brutalnym sposobie właścicieli realności. Głośnym był np. budowniczy w Nowym Sączu, który dostarczał gminie za drogie pieniądze fałszywe plany i kosztorysy; obecnie nowo mianowany budowniczy „poświęca“ swoje siły przeważnie na plany prywatnych budowli, na ich nadzór (!) a wszystko za grubą zapłatą; ma też ciekawą historię budowniczego w Tarnowie, który dziś „opiórkował się“ należyście; ma Przemysł „rzetelnego“ inżyniera budowniczego, który dla celów kliki magistrackiej zwięża i tak szczupły przejazd do dworca kolejowego; w Kolumny śpi chyba budowniczy miejski albo też rozmyślnie widzieć nie chce jak n. p. L. Kuczer buduje domy bez konsensu, jak inny właściciel przy ul. Łaziennej w rejonie ogniowym zrobił oficyny drewniane; ma także Jarosław niezwykły okaz budowniczego, o którym przesyłają nam tej treści ilustrację:

I wyrosła szopa drewniana w samym środku miasta Jarosławia, chociaż to jest rejon ogniowy. I wybudował ją urzędnik miejski chociaż to być nie powinno. I rozpoczął urzędnik miejski fabrykę wyrobów betonowych, chociaż na to nie ma koncesyi. I dał mu swoją firmę betoniarz z Tarnowa, chociaż to nie wolno. I będzie dostarczał dalej towaru dla miasta, chociaż to nie dozwolone. I odebrał zarobek biednym ludziom, to nie ładnie. I budował i buduje, rysował plany i rysuje, sam ocenia, sam daje sobie konsensa, sam budowy nadzoruje sam wykonanie zmienia, chociaż pragmatyka służbowa tego mu zabrania. I śledzi honorarya innych, chociaż mu nie do tego. I komisya budowlana ustnie i pisemnie na to się żali, chociaż dotąd bezskutecznie. I cóż na to Magistrat? I cóż na to Rada gminna, Rada powiatowa?

Nasza przeszłość i przyszłość.

VI.

Popróbowano przemysłu bankowego, bo to niby lekki sposób robienia fortuny, szczególnie dla tych magnatów, co przybywszy do tej ubogiej Galicyi z batoszkami i na afferach kolejowych, porobili fortuny. Ale na to trzeba sprytu i rozumu giełdowego. Swego nie było, więc po rozum się udano do afezystów z pod ciemnej gwiazdy... i klapnęli... Ale ktoby tam ich żałował — oni po drodze urządzili aferę na skórze chłopskiej t. z. „Bank włościański“ i zrujnowali dziesiątki tysięcy tych nieboraków!

Skarżono się zawsze na niechęć wiedeńskiej biurokracyi, obsadzonej przez Niemców i Czechów, względem naszego przemysłu i mówiono, że oni faworyzowali swój przemysł. Temu zupełnie zaprzeczyc nie możemy, ale zanotujemy tylko, że ministrem finansów austriackich był galicyanin Dunajewski, który ocalił finanse i tem państwo austriackie od bankructwa! Czemuż to u niego nie znalazło się szczypty patryotyzmu, nie mówię polskiego, bo tych panów o patryotyzm polski posądzać trudno, ale patryotyzmu galicyjskiego, ażeby zakierować jak należy finansami kraju? Przecież ks. Lubecki, który objął finanse zrujnowanego przez napoleońskie wojny W. ks. Warszawskiego — kongresowego Królestwa polskiego — podniósł kraj tak finansowo i przemysłowo, że Kongresówka przeniosła dwie wojny 1830 i 1863/4.

Bo tam był rozum i patryotyzm polski!

Potrzebująca pracy inteligencja lub przynajmniej ci, co do jej szeregu się zaliczają, oddawna nawołuje o potrzebne uprzemysłowienia kraju — lecz do tego się wzięto po galicyjsku, tj. piórem i gębą. Piszą i mówią ci owi, po większej części ludzie bez wszelkiej znajomości rzeczy, bo gdzież ją mieli nabyć?... Siedzieli na ławach szkolnych, otrzymali doktoraty, które im nie dały chleba, więc rada w radę — trzeba kraj uprzemysłowić, ztąd będą pieniądze? tj. zajęcie. — Poczęto i gazetki w tym duchu wydawać. Ale to było i jest przelewaniem z pustego do próżnego, bowiem nie w ten sposób przemysł się rządzi i organizuje.

Byłem prawie naoczny świadkiem jak temu lat więcej 30 w Finlandyi odczuto potrzebę uprzemysłowienia kraju i wzięto się do pracy. To samo było i z Czechami, ale tam nie tyle mówiono — a więcej robiono. Ci, którzy później kierowali ogromnymi fabrykami rozpoczęli jako prości pracownicy. Praca, zdolności i wytrwałość wyprowadziły ich do góry. I sami stali się bogatymi i kraj podnieśli. A tu panowie doktorzy niewiadomych nauk, ale od wszystkiego i do wszystkiego — piszą referaty pełne dźwięcznych frazesów, ale zupełnie pozbawione rzeczy.

Formują się u nas rozmaite towarzystwa, choćby np. sprzedaży ołówków. Zbierają się, gadają, debatują, tracą czas, bo tu czas nie pieniądze, — jak mówią Amerykanie; wybierają ogromną masę ludzi do rządów i nadzoru i... i... fiasco... bo po półtoraroku tak „patryotycznej“ pracy — dopiero na zapytanie praktycznego człowieka, dowiedzieli się, że trzeba książki handlowe zaprowadzić i porządnie prowadzić. Wdaje się w to prasa... rozumie się tylko parcjalnie... I interes ratuje się dla tego, że jest sam przez się dobry i w końcu wzięto człowieka acz nie fachowego, bo tu fachu nie potrzeba, ale oddanego sprawie i pracowitego!

Takby i inne przedsięwzięcia poszły, gdyby się wzięto do pracy jak należy a nie mówiono o uprzedzeniu kraju — zdobyć sobie urzędnik stworzyć koryto. . . .

U góry, tej w Wydziale krajowym, jak widzimy ze sprawozdań, wcale nie rozumieją stanu i potrzeby przemysłu. Nately gdy na całym świecie zaśpiewano requiem aeternam drobnemu przemysłowi, — Wydział krajowy stosunkowo wydaje ogromne sumy — na poparcie drobnego przemysłu tj. na podtrzymanie rzeczy konającej! . . I wogóle cała działalność w tym kierunku władz krajowych nie wytrzymuje najłagodniejszej krytyki. Robiono niby coś, by gęby zamknąć krzykaczom, zarazem i przy tem temu i owemu, ze swoich dopomódz! Ale to było marnowanie grosza publicznego. Na to nikt albo mało kto zwraca uwagę. Zresztą wyższe władze galicyjskie tak się uważają za wysoko stojące, że na jakieś tam gadania gazeciarzy nie zwykły zwracać uwagę, choćby to były najkompetentniejsze i najracjonalniejsze głosy; prędzej satrapa moskiewski zainteresuje się tem o czem piszą, niż tutaj Wydział krajowy.

A cóż robi prasa? Piszcie tj. drukuje co jej doktorzy nadeszła lub protektorzy. Niektóre organa niby naiwnie, niby na seryo drukują o popieraniu przemysłowców krajowych przez zaprowadzenie kartelów! Co nie daj Boże, gdyby przyszło to do skutku, bo to zabiłoby rodzący się czyli mający się urodzić przemysł. Bo jak pozwolić zmonopolizować produkcję!? Konkurencya chroni od monopolu i daje przedmiot konsumentowi taniej. A o cóż władzom krajowym chodzić powinno, jeśli nie o ochronę interesów masy spożywającej!? . . .

(C. d. nast.)

Grzechot.

Ważne dla wszystkich.

(Ciąg dalszy.)

Jeżeli rodzina podatnika składa się np. z 6 osób, to potracą się z dochodu $\frac{4}{20}$ części.

Wyjątkowe zniżenia stopy podatkowej przy podatku osobisto-dochodowym. Przy obliczeniu podatku powinna uwzględnić komisya szacunkowa stosunki, utrudniające opłacalność podatującego, a skoro dochód opodatowany nie przynosi 10.000 K., wolno w takich okolicznościach zniżyć stopę podatkową nawet o trzy stopnie.

Okoliczności, które usprawiedliwiają takie obniżenie są:

a). nadmierne ciężary z powodu utrzymania i wychowania dzieci np. głuche, nieme, ciemne, poza domem wychowanie dzieci;

b). z powodu obowiązku utrzymania niezasobnych krewnych;

c). z powodu długo trwałej choroby;

d) z powodu zadłużenia;

e). z powodu szczególnych przygód (pożar, powódź, trzęsienie ziemi);

f). powołanie do służby wojskowej (mobilizacji).

Pamiętać należy, iż odnośne okoliczności mają być napisane obok uwagi na stronie 2giej fasyi, oraz, że nie sporządzone podług formy fasye bywają stronom zwracane do przerobienia. Nadto do fasyi należy dołączyć dokumenta albo też osobiście przekazać je referentowi.

Skutki nie przedłożenia fasyi w przepisany termin. Jeżeli podatujący nie dopełni w terminie obowiązku złożenia zeznania, może władza podatkowa zarządzić z urzędu wymiar podatku na podstawie dokumentów, jakimi rozporządza a komisya szacunkowa może dokonać wymiaru. To postępowanie uprzedzić winno wezwanie podatującego do przedłożenia fasyi w terminie 8 dniowym pod zagrożeniem kary porządkowej.

Przedłożone fasye bada władza podatkowa, uzupełnia i prostuje według okoliczności na podstawie wysłuchania podatującego a bardzo często i poufnych doradców (szpiclów podatkowych, bez których nie obchodzi się żaden inspektor podatkowy). Tak zebrane dowody, wykazy i inne środki do wymiaru podatku przygotowuje się do użytku komisji szacunkowej. Po skutecznym wymiarze ogłasza władza podatkowa wykaz, zawierający nazwiska podatujących i wysokość podatku osobisto-dochodowego, który to wykaz wyłożonym być ma w lokalu władzy podatkowej przez dni 14. dla przejrzania podatujących.

Przeciw wymiarowi podatku osobisto-dochodowego służy prawo odwołania się do komisji rekursowej przeciw wynikowi rozkładu. Podatującym przysługuje także prawo wniesienia rekursu (bez stempla) w terminie 30. dniowym po doręczeniu nakazu płatniczego na ręce władzy podatkowej I. instancyi (starostwa). Komisji rekursowej służą pod względem oznaczenia dochodu podatującego te same prawa, co komisji szacunkowej. Rekursy nie wstrzymują środków prawnych pod względem zapłacenia podatku ani pod względem tegoż ściągnięcia.

(C. d. nast.)

Nie umieramy... albowiem trują nas..!

Smutną charakterystyką naszego życia i to wyłącznie pośród ludzi nowomodnej kultury jest objaw, że przeciętny wiek życia ludzkiego staje między 30 a 50 rokiem życia.

Znakomity lekarz Flourens na podstawie

wszehstronnych badań twierdzi, że ludzie w naszych czasach nie umierają, ale bwiają, zabijani!! I tak jest faktycznie, skoro zważymy ile gatunków trucizny, gorszych od arszeniku, spożyć musi mieszkaniec miasta.

Oprócz szkodliwego mięsa, które sprzedawane jest z bydłęcia przed kilku godzinami zabitego oprócz chleba, zarabianego z potażem, mleka podbijanego, masła z lojem lub margaryną itd. itd. spożywamy znaczną ilość trucizny w trunkach. Wódka i wino fabrykowane bywają w bestyalski sposób; piwo jest również niezdrowe, bo powoduje choroby żołądkowe a nawet wpływa szkodliwie na umysł człowieka. Niestety, trucicielom uchodzi wszystko bezkarnie, bo lekarze powiatowi i miejscy obojętni są na takie rzeczy.

Ponieważ prawo propinacyjne w miastach wydzierżawia zarząd gminy, który z ustawy obowiązany jest troszczyć się o zdrowie mieszkańców, dlatego pod adresem tychże zarządów miejskich w imieniu całego ogółu, przedkładamy następujące żądania:

1. aby w kontrakcie dzierżawy był wyraźny warunek, że propinator obowiązany jest dostarczyć dobre trunki, a więc smaczną wódkę przepisanej siły i należycie wystałe piwo.

2. aby wszystkie trunki regularnie raz w miesiąc badane były przez lekarza miejskiego i fizyka; do takiego żądania mamy uzasadnioną podstawę, skoro widzimy przy wojsku kontrolę chleba i wikt, a nawet w kryminalach troszczą się o smaczne pożywienie dla zbrodniarzy!..

3. aby wszelkie zażalenia konsumentów badane były z całą bezwzględnością a winnych karano surowo.

Przy sposobności wyjaśniamy pytanie: dlaczego niesumienni wyzyskiwacze i truciele cieszą się taką opieką ze strony władz państwowych i autonomicznych. Dzieje się tak dla tej prostej przyczyny, że obecnie dzierżawcami propinacyjnymi w miastach są hrabiowie, księżęta, marszałkowie powiatu, którzy podobnie jak ich ojcowie za czasów pańszczyzny truli chłopów przymusowem pićm lichego fuzlu, dziś rujnąjąc zdrowie mieszkańców miast lichą wódką i pomyjami piwnemi. Na poparcie tego twierdzenia przywozimy stosunki w Nowym Sączu, gdzie propinator Wielmożny Marszałek powiatu Limanowskiego forsuje wyłącznie z własnego browaru liche i niesmaczne piwo a nadto utrudnia (nawet przy pomocy bezprawia) dostawę dobrego piwa z innych browarów. Piwo pana marszałka - propinatora polecamy w razie potrzeby zamiast wody Hunyadego. (! !)

Skoro obywatel konstytucyjnego państwa austriackiego ma prawo żądać zdrowego pokarmu i trunku, toć rzecz naturalna, wszelkie przekrocze-

nia w tym względzie surowo karane być powinny. Żądać winniśmy od naszych radnych i burmistrzów należącego poparcia, a gdy tego użyć nam nie będą chcieli, naówczas prawa swoje wywalczymy o gólnym bojkotem. . .

Korespondencye.

Nowy Sącz.

Właściciele realności żalą się publicznie, albowiem ich podania o odpisanie podatku t. zw. wolnych lat leżą w inspektoracie niezalutowane, skutkiem czego płacić muszą cały podatek z dodatkami. Krajowa Dyrekcya skarbu wglądać powinna w bagno nowosądeckich zaległości i dać więcej sił roboczych, aby podolać mogły nawałowi pracy. Mieliśmy tu radość wielką, gdyż bawił w naszym grodzie ale ściśle incognito Wny dr. Binder, reprezentant miast Nowy Sącz — Biała — Wieliczka.

Szkoda wielka, że pokazał swoje czcigodne oblicze tylko protektorom, bo usłyszałby wiele różnych życzeń od wyborców, którzy są ciekawi, czyli dr. Binder weźmie na odwagę i urządzi publiczne zgromadzenie. Wielkie oburzenie wywołuje pośród obywateli samowola niektórych osób, które rozmyślnie wprowadzają swoje psy do parku, te zaś niszczą trawniki i kwiaty. Lecz gdzież jest nasza policya — wołają wszyscy, czy tylko na to, aby spacerowała po „uprzywilejowanych“ ulicach? Dlaczego nie mamy patroli policyjnej na ul. Matejki, Długosza itp. Cieszymy się wszyscy i błogosławimy dowcipnego inżyniera drogowego, który ul. Jagiellońską i Długosza kazał w czasie posuchy wyszutrować grubymi kamkami bez żadnego walcowania. Cieszą się również mieszkańcy przy ul. Długosza, że tutaj nie mogą kupić marek pocztowych. Amatorzy ogródków chwalać liche piwo okocimskie, które wnet gorszem będzie od marszałkowskiego. Przy ul. Długosza stanie niebawem dom piętrowy przerobiony z parterowego, atoli źli ludzie przepowiadają tej kamienicy krótkie życie, powiadając że runąć musi, chociażby budowniczy miejski twierdził inaczej.

Cierpliwe panie nasze żalą się na brak dozoru ze strony policji na targowicy nabiałowej, oraz żalą się na plac obecny, który przecież pod żadnym względem na targowicę nie odpowiada. Żalą się „niektórzy“ radni, że zawiadomienia o posiedzeniu dostają na kilka godzin przed zgromadzeniem, wobec czego nie mają czasu do rozpatrzenia obszernego porządku dziennego, żądają więc całkiem słusznie aby program obrad doręczano bodaj 10 dni naprzód. Żalą się mieszkańcy przy ul. Lwowskiej na komisarza drogowego, który tę ulicę od szeregu lat zaniedbał zupełnie. Żalą się mieszkańcy przy ulicy Sobieskiego na budo-

się mieszkańcy olbrzymiego śródmieścia, Grodzkiego i Kaduka na brak filii pocztowej, która jest niekolektowną a bardzo wygodną.

Bohorodczany.

Nieszczęsne miasto nasze przedstawia się jak po najeździe tatarskim. Mieszkańcy po małym deszczu grzęzną w błocie po uszy, drogi popsute, mostki polamane, ciemności egipskie. Na urągowisko ludzkie włości się po mieście dwóch obdartych policyantów, jako żywe ucieleśnienie ducha i strony moralnej uzurpowanej władzy miejskiej, a tymczasem grozi głód, bo okoliczni włościanie omijają je z obawy, by im nie wydarło przemocą ich mienia.

Smutny ten stan trwa już od r. 1891. tj. od czasu jak zabrakło żywiołów inteligentnych w zarządzie miasta, a faktyczne rządy przeszły w ręce tułtejszego machera Mechla Riegera, który dobrawszy sobie współników w osobach Samuela Májera, Waldkorna, pokątnego pisarza, Jędrzeja Wołoszczuka kowala, i Józefa Martyńca szewca, trzyma już szereg lat miasto w swych rękach jak chan tatarski, ignorując zarówno obywateli jak i władze krajowe.

Spółka tak jest solidarną i tak nie przebiera w środkach, że dotychczasowe usiłowania uczciwych obywateli, celem rozbicia jej, nie doprowadziły do celu. Od r. 1898. odbywały się tu 6 razy wybory do rady gminnej, ale spółka umie tak manipulować listami wyborczymi, że zawsze potrafi wybrać swoich. Wskutek tego inteligencja z I koła usunęła się zupełnie i nie mogło przyjść nigdy do ukonstytuowania się zarządu. Tymczasem chanat rządzi nieodpowiedzialnie, a ludność płaci cierpliwie 98% dodatków do podatków, które znikają gdzieś, jak kamfora, a długie rosną w sposób zatrważający.

Uczciwsza część obywateli miasta skupia się tu około dra Michała Ferensiewicza, a znając jego prawość, chciałyby go mieć naczelnikiem gminy, ale dr. Ferensiewicz wzbrania się wleźć w to błoto, żądając słusznie, by pierwszej wymieciono śmiecie.

Co słyhać w kraju? ..

† **Tadeusz Romanowicz**, uczestnik powstania w roku 1861/3, poseł na Sejm, członek Wydziału krajowego, niezmordowany pracownik dla sprawy narodowej, który wierzył że ruch demokratyczny przeciw szkodliwej pracy partii konserwatywnej należy oprzeć przy wspólnej akcji miast na ludzie wiejskim, zmarł 29. maja br. we Lwowie, przeżywszy lat 60. Cześć Jego popiołom!

Poseł przed sądem wyborców. Wyborcy miasta Stanisławowa zebrałszy się dnia 15. z. m. w liczbie przeszło 600 osób ze wszystkich sfer, uchwalili jednomyślnie dla posła dra Welewskiego wotum nieufno-

ści i wezwali go do bezwłocznego złożenia mandatu poselskiego. Tak postąpić powinni wyborcy wszystkich naszych miast, skąd posłowie nie zajmują się sprawami miast ani kraju, ani dobra publicznego. Próżniaków, niedołęgów, geszefciarzy należy wypędzić z Sejmu i Rady państwa na cztery wiatry.

Sokoli na usługach „Floryanki“. Zjazd „Sokółów“ okręgu krakowskiego uchwalił, aby zawiązywano po wsiach towarz. sokole, które uprawiałyby obok zadań sokolich także pożarnictwo w gminach, gdzie nie ma należycie zorganizowanych straży pożarnych. Jeżeli ma być mowa o życzliwej pomocy dla ludu wiejskiego, to żądać należy powszechnej asekuracji krajowej, a nie zwałać ciężaru na gminy, które utrzymując straże, pracują na korzyść „Floryanki“!

Czy nie będzie lepiej? Z Tarnopola użalają się obywatele na niedbałość ze strony magistratu, który nie troszczy się wcale o uporządkowanie arcyprzyjemnego pasażu Adlera — oraz nie troszczy się bynajmniej, aby przejście przez rampę kolejową na ulicy Agenora mogło być wygodnem i bezpiecznem wkażdej chwili.

Miejmy nadzieję, że najpiękniejsze w kraju źródło Krynica nie będzie sprzedane ani wydzierżawione — lecz od swego opiekuna (rządu) jeszcze w tym roku uzyska najpotrzebniejszego ulepszenia Zasługa w tem namiestnika kraju hr. Potockiego, który zbadał osobiście zakład kąpielowy oraz projekty ulepszeń, a potem wypytywał lekarzy i członków komisji zdrojowej o swobodne zdanie. W rezultacie uchwalono przystąpić bezwłocześnie do budowy łazienek borowinowych, zakładu hydropatycznego i wykonania planu regulacyjnego Krynicy.

Kary na fajdaków! Obywatele — wyborcy miasta Tarnopola zwołują zgromadzenie, aby omówiwszy, „świńskie sprawy“ swego posła dra Niementowskiego, który w haniebnym sposobie mandat poselski wykorzystał dla swoich osobistych celów wezwać go do złożenia mandatu.

Do tego przyjść musi! Komisja budżetowa miasta Lwowa rozpoczynając pracę około budżetu gm. na r. 1905 rozważała gruntownie wnioski radnego dra Gerstmana, który projektował obniżenie wydatków, około 200 tysięcy, gdy liczba urzędników w Magistracie zmniejszoną zostanie. Zupełnie słuszna uwaga, albowiem gmina nie jest obowiązana opłacać urzędników dla załatwiania poruczonego zakresu działania — i jestto jedyny środek, bo przez uszczuplenie personelu urzędniczego można zmusić rząd do odszkodowania za poruczony zakres.

Na pożytek mieszkańców gminy szumnie i huczno obchodzono uroczystość imienia „pana sekretarza“ gminy w Osieku pod Jasłem — a to wystrzałami i muzyką. Nb. wydatek ów pokryty został z funduszu gminy, który ojcowie miasta zatwierdzą bez szemrania. wniczego miejskiego, który pozwala, aby nieczystości gniły wzdłuż chodnika i zatrwały powietrze. Żalą

Nadużycie władzy urzędowej. Poseł do Sejmu i członek Rady Szk. okręgowej w Grybowie p. Michał Huza w przesłanym nam sprostowaniu pisze „że umieszczona w „Mieszczaninie“ korespondencya p. n. C. k. patryoci przy robocie piętnuje niesłusznie Radę Szk. okręgową w Grybowie za okólnik, polecający usunięcie ze sal szkolnych wszystkich obrazów prócz Chrystusa i Cesarza, albowiem też Rada Szk. okręgowa, do której mam zaszczyt należeć, żadnego okólnika w tej mierze nie uchwaliła, lecz jej przewodniczący c. k. starosta p. Waydowicz i inspektor szkolny p. Witoszyński wydali go na własną rękę pod firmą Rady szk. okręgowej, przeciw czemu na ostatnim posiedzeniu 17. zm. zaprotestowałem“. Czekamy jakie stanowisko zajmie w tej sprawie Rada Szk. krajowa? Nadużyć takich sporo popełniono w Nowym Sączu o czem napiszemy w niedalekiej przyszłości.

Pożądané reformy. Walne zgrom. Towarz. nauczycieli szkół wyższych uchwaliło wniosek, aby umożliwić uczniom szkół średnich należyta znajomość obydwu języków krajowych — nadto wniosek o rozszerzenie wychowania fizycznego, ku czemu dążyć ma praca ręczna w polu i warsztacie. (ale kiedy?!) Wreszcie ponowiono żądanie w sprawie ustanowienia lekarzy szkolnych.

Park dla dzieci szkolnych Z Żydanowa piszą nam, że tamt. Rada miejska na wniosek inspektora szkolnego uchwaliła odstąpić łąkę obok szkoły na ogród zabawowy dla dzieci. Korespondent nasz zauważa przy tem całkiem słusznie, że łąkę tę należy rozdzielić, aby z niej korzystać mogły obie szkoły. (męska i żeńska).

Coraz gorzej! Dowiadujemy się, że łaskawy na nadużycia Wydział krajowy nie przyjął do zatwierdzenia budżetu gminy Przemyśla, wytykając magistratowi surowo trwonienie grosza publicznego na wstępne roboty około wodociągów i gazowni, bez wypracowania odnośnych planów.

Ciężką kampanię stoczyła opozycya w Radzie miejskiej w Krakowie z konserwatywną większością. Wyczyszczono należycie żołądki zarządowi gminy, który gospodarkę swoją opiera na ustawicznym podwyższaniu dodatków. Opozycya po myśli uchwał wiecu opodatkowanych przez usta posłów Rottera i Daszyńskiego zaprotestowała przeciw podwyższeniu podatków czynszowych.

„Przemysłowiec“ tygodnik dla spraw techniki i przemysłu, wychodzący pod redakcją inżyniera E. Libańskiego we Lwowie zawiera w num 34 następujące artykuły „Przemysł a kredyt“ handlowy. Sprawy przemysłowe. Sprawy techniczne. Kronika techniczna i przemysłowa. Wynalazki i konkursy. Pouczenia i przepisy. Informacje. Głosy z kraju. Rozmaitości.

Nowy gatunek oświetlenia. Od kilku miesięcy posiada miasto Drohobycz oświetlenie gazowe, do którego wyrobu używa się olei naftowych, otrzymanych przy destylacji ropy.

Zakład urządzony dla 400 płomieni publicznych i 3000 prywatnych. Urządzenie fabryczne zostało wykonane prawie wyłącznie przez firmy krajowe. Jest to trzeci zakład, przerabiający odpadki naftowe w Galicyi (Stanisławów, Kołomyja, Drohobycz). Najwłaściwsze dla miast prowincjonalnych jest oświetlenie gazem naftowym, ze względu na pojedynczość fabrykacyi i tani koszt wyrobu. Gaz sprzedaje się konsumentom przeciętnie po 60—70 hal. za 1 m.³ Godzina oświetlenia kosztuje prywatnych w palniku Auera o sile 50—70 świec około $3\frac{6}{10}$ halerza. Zarządy naszych miast powinny zbadać jakość tego oświetlenia i jeżeli ono jest dobre — wprowadzić je u siebie.

Pod adresem Rady Szkolnej okręgowej w Nowym Sączu zanoszą prośbę mieszkańcy gminy Paszyna, ponieważ dużo płacą na szkołę a korzyści żadnej nie mają. W marcu br. umarł suchotnik w budynku szkolnym, a mimo to dotąd nie przedsięwzięto żadnych środków zaradczych. — Opiekunowie i różni dygnitarze szkolni *wiedzą o tem* wszystkim — ale obojętni na takie drobnostki. . . dlaczego?

Nowy wynalazek. Maszynista drukarski w Krakowie, p. W. Pukło, wynalazł nowy mineralny pokost, na który otrzymał już patent. Pokost ten ma tę zaletę, że ma być o wiele lepszy i tańszy od dotychczas znanych; chroni drzewo przed toczeniem robaków, a użyty do fasad kamienic, nie daje się przez deszcze splukać. Patent ten chciało pewne konsorejum wiedeńskie kupić, ale p. Pukło postanowił w kraju pokost wyrabiać.

Pużyteczne wydawnictwa. Przestrogi i rady zdrowotne dla dorosłej młodzieży. Rzec opracowana przez grono lekarzy, zaś wydana staraniem redakcyi „Przewodnika zdrowia“. — Cena egzempl. 35. hal. do nabycia w księgarni Doboszyńskiego Lwów. Czytanki polskie dla ludu i młodzieży z obrazkami i mapkami po 10 hal. egzempl. Obecnie wyszły jako ciąg dalszy: Legiony polskie. — Księstwo Warszawskie. — Galicya od r. 1772 do naszych czasów. — Wojna o niepodległość Polski w r. 1830/31. Do nabycia u wydawcy Romana Jasielskiego w Stanisławowie.

KOMPLETNE ROCZNIKI z 1903 — Ilustracya polska, Wędrowiec i Illustrierte Zeitung za nader niską cenę ma do sprzedania p. Antoni Śniegocki w N. Sączu.

Rządowo  uprawniona

fabryka

**Wód mineralnych sztucznych
i specjalnych leczniczych**
pod firmą

K. Rząca i Chmurski w Krakowie

ul. św. Gertrudy 1. 4,


wyrabia pod kontrolą komisji przem. Tow. Lek.
Krak. polecone przez to Towarzystwo

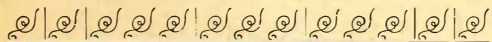
WODY MINERALNE

odpowiadające składem chemicznym jak:

Woda Bilińska, Giesshuebelska, Selter-
ska, Vichy, Homburg, Maryenbadzka,
Kissingen, tudzież specjalnie lecznicze
jak: litową bromową, jodową, żelazistą,
kwaśną oraz wody lecznicze mineralne,
z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

 Cenniki na żądanie franko.



Wyroby Tkackie

z najlepszego przedziwa jak najstaran-
niej wykonane — jako to:

Płótna białe zwykłej i prześcieradłowej
szerokości

Dymy, Dreliszki, Ręczniki, Chusteczki
do nosa, Ścierki, Obrusy, Barchany, Fla-
nele, Szewioty, Płócienka kolorowe na
fartuszki, sukienki, bluzki i t. p.

poleca po cenach umiarkowanych

Tkálnia płócien i Skład wysyłkowy

Michała Miesowicza

w Korczynie obok Krosna.

Ktokolwiek zażąda otrzyma franko cen-
nik i wszelkie możliwe próbki towarów.

BROWAR Fr. PASCHKA

w Grybowie

(pocztą, telegraf i stacya kolei
państw. loco)

Poleca Szan. P. T. Publiczności

Piwo Grybowskie

napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

Piwo Grybowskie jest 14. stopniowe, wyra-
biane wyłącznie ze słoju woskowego, bez do-
mieszki słoju prażonego, wskutek czego jest
o wiele łagodniejszego smaku. jak piwo z bro-
warów bawarskich i niemieckich mających smak
karmelu.

„PIWO GRYBOWSKIE“

zaleca się bezkrwistym osobom, szcze-
gólnie Paniom i rekonwalescentom.

Zamówienia nskutecznia **BROWAR w GRYBOWIE**,
a nie jak wiele innych browarów przez pośre-
dników i propinatorów napełniane do flaszek

Równocześnie poleca browar znakomitej jakości

Piwo marcowe, exportowe i bok

w paczkach po 25 i 50 flaszek.

ZAKŁAD ZASTAWMICZY

Kasy Oszczędności Miasta Nowego Sącza

podaje do powszechnej wiadomości, że niewy-
kupione do dnia 9 grudnia 1903 i do dnia 9 marca
1904 r. zastawy, a mianowicie: kosztowności,
przedmioty jubilerskie ze złota, srebra i drogiech
kamieni, towar y łokciowe, suknie, bielizna i inne
przedmioty rękodzielnicze i przemysłowe
sprzedane zostaną — w myśl postanowień §§.
24 — 27. regulaminu — za gotówkę najwięcej
dającemu, w drodze publicznej licytacji
dnia 9 i 10 czerwca 1904 r. o godzinie 3. popo-
łudniu w lokalu Kasy Oszczędności.

Według §. 95 regulaminu może nastąpić wykupno lub
odmowienie sprzedać się mającego zastawu, lecz tylko do
dnia, który poprzedza sprzedaż fantów zastawionych.

Równocześnie wzywa się tych właścicieli kart zasta-
wicznych, których fanty sprzedane zostały, by się po odbiór
nadwyżek, pozostałych ze sprzedaży fantów, zgłosić zechcieli
w godzinach urzędowych do biura zakładu; w przeciwnym
bowiem razie przechodzą one po upływie trzech lat od dnia
odbytej licytacji — stosownie do przepisów § 29. regulaminu
na własność funduszu rezerwowego Zakładu zastawniczego.

W Nowym Sączu, dnia 24 maja 1904 r.

Dyrekcya Kasy Oszczędności
miasta Nowego Sącza.

najwyższe odznaczenie z wystaw w Paryżu
Londynie, Marsylii i w Wiedniu: Dyplomy
honorowe i medale złote.

W cierpieniach reumatycznych, gość-
cowych, nerwobólach i pokrewnych,
najlepiej przez Lekarzy poleconym
środkiem, jest

„SAPOMENTHOL“

(Maść Sapomentholowa)

wyrobu aptekarza Eugeniusza Matuli

w Radomyślu koło Tarnowa.

Dostać go można w każdej aptece
po cenie K. 1.40 za mały słoik a 5 K.
za duży, — jak i wysyłką wprost za
zaliczką.

W Nowym Sączu do nabycia w aptekach WP
Jakubowskiego i Filipka i drogueryi Kwiciń-
skiego -- w Starym Sączu w aptece WP. Kunzego

Ostrzegamy przed naśladownictwem!

Prawdziwy tylko w oryginalnym opakowaniu
z marką ochronną „Palmą“. Nazwa opakowa-
nie i Marka ochronna prawnie zastrzeżone.

Apteka i Laboratorium chemiczno-
farmaceutyczne Eugeniusza Matuli,
Radomyśl koło Tarnowa.

Juliusz Stern

przemysłowiec spiżowych instrumentów i strun
muzycznych w Karlsbadzie (Czechy).

Pierwsze źródło nabycia najlepszych instru-
mentów, dostawca dla kościołów, teatrów i mu-
zyk wojskowych.

O znacznym przemyśle instrumentów mu-
zycznych w tej okolicy świadczą okoliczności
że zatrudnionych jest w tej okolicy przeszło
10.000 najlepszych robotników. Liczne dowo-
dy uznania i odznaczenia z wystaw, jak
niemniej gwarancya dobrego towaru są zna-
komitą reklamą dla mej firmy.

Cytry od 7 do 150 złr Skrzypce od 2 do 500 złr.

Gitary od 4 do 60 złr Flety od 150 do 120 złr.

Klarynety od 3 do 100 złr. Harmonijki od 2
do 70 złr.

Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.

Majster ślusarski

Piotr Zemla w Nowym Sączu












urządził od 1. czerwca br. przy ul. Jagiellońskiej
w domu p. Tarsińskiej naprzeciw c. k. Starostwa
warstat podręczny,

gdzie przyjmować będzie wszelkie zamówienia
a nadto uskutecznić drobne roboty.

Polecając pracownię swą łaskawym wzglę-
dom Szan. P. T. Publiczności i Właścicieli
realności zapewnia o wykonaniu robót ku
ogólnemu zadowoleniu.

Księgarnia, drukarnia, skład papieru, nut muzycznych i wypożyczalnia
książek, oraz główna ekspedycya pism peryodycznych

ROMANA PISZA

POLECA            **w NOWYM SĄCZU**

swój skład zaopatrzonej obficie w najnowsze dzieła w języku polskim
zarazem dostarcza takowe na żądanie we wszy-
stkich innych językach w najkrótszym czasie.

W celu ułatwienia nabycia tychże odstępuje je w rachunek na spłaty miesięczne

- - - Wypożyczalnia książek zaopatrzonej stale w nowości - - -